



Publikacja jest udostępniona na licencji
Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS

Pismo Wydziału Polonistyki UJ

3/2023 (57), s. 143–160


ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)

doi: 10.4467/2084395XWI.23.024.18560

<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Monika Ładoń

Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-7932-2728>

Przymierza ludzko-zwierzęce

Lektury zootanatologiczne w perspektywie
Bydłęcego brzemienia Sunaury Taylor

ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY

Książka *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt* Sunaury Taylor¹, pisarki, malarki i aktywistki, to rozpięta między poetyką eseju a rozprawą akademicką narracja, dostarczająca przekonujących retorycznie i merytorycznie argumentów na rzecz potrzeby wspólnego frontu wyzwolenia dwóch grup wskazanych w tytule. Ważne wydaje się osadzenie przedstawionych idei w najnowszych badaniach naukowych, tylko częściowo znanych i dyskutowanych na polskim gruncie. Studia o niepełnosprawności wypadają za jeden z najintensywniej rozwijających się współcześnie nurtów humanistyki w Polsce, nadrabiający zaległości, co widać w sukcesywnie wydawanych przekładach ważnych dla dyscypliny książek², ale przede wszystkim w autorskich studiach socjologicznych, kulturoznawczych, literaturoznawczych, filmoznawczych czy dotyczących przestrzeni teatru i performansu, o wyraźnie emancypacyjnym charakterze³. Z kolei wzrost zainteresowania

¹ S. Taylor, *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, przeł. K. Makaruk, Warszawa: Wydawnictwo Filtry 2021. Wszystkie cytaty lokalizuję w tekście, oznaczając skrótem Bb i numerem strony.

² R. Garland-Thomson, *Niezwykłe ciała. Przedstawienia niepełnosprawności fizycznej w amerykańskiej kulturze i literaturze*, przeł. N. Pamuła, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2020; R. Garland-Thomson, *Gapienie się, czyli o tym, jak patrzymy i jak pokazujemy siebie innym*, przeł. K. Ojrzyńska, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2020; L.J. Davis, *Ustanawianie normy. Niepełnosprawność, głuchota i ciało*, przeł. M. Zdrodowska, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2022.

³ Zob. m.in. tematyczne numery czasopism: „Fragile” 2017, nr 1; „Znak” 2017, nr 1; „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2018, nr 10; „Kultura Współczesna” 2018, nr 3; „Czas Kultury” 2019, nr 4; „Teksty Drugie” 2020, nr 2. Zob. też artykuły: M. Rembis, N. Pamuła, *Disability Studies. A View from the Humanities*,

nowoczesnymi studiami nad zwierzętami przypadł w Polsce nieco wcześniej niż w wypadku *disability studies*, w związku z czym subdyscyplina, którą są obecnie *animal studies*, przedstawia się stabilnie i różnorodnie zarazem, a o niesłabnącym znaczeniu tej perspektywy badawczej świadczyć może choćby czasopismo „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”⁴.

Siła narracji Taylor leży w przekonującym splocie tego, co ludzkie, z tym, co zwierzęce, który wyjaskrawiając niuanse ludzkich związków ze zwierzętami, obnaża diagnozy dotyczące stosunku do osób z niepełnosprawnością. Taki punkt wyjścia – przekonanie o bliźniaczym statusie obu grup – może się wydawać kontrowersyjny, ale Taylor daleka jest od budowania uproszczonych analogii. Uprawomocnienia tego sądu można szukać w podwójnym zakorzenieniu narracji: autobiograficznym, ponieważ Taylor konstruuje wywód z centrum własnej niepełnosprawności (choruje na artrogrypozę, czyli wrodzoną sztywność stawów), i naukowym, tekst bowiem opiera się na ustaleniach innych badaczy, z którymi Taylor polemizuje. Autorka nie przecenia pryzmatu własnej niepełnosprawności, mimo że zdaje się podzielać dowodzoną przez

„Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo” 2016, nr 1; M. Świerkosz, *Niepełnosprawność poza zmysleniem. Reprezentacja, ucieleśnienie i strategie „odgapienia się”*, „Didaskalia” 2021, nr 162; N. Pamuła, *Kalekie świadectwa niepełnosprawności i protesty w Polsce w 2018 i 2020 roku*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2021, nr 4 oraz książki: *Odzyskiwanie obecności. Niepełnosprawność w teatrze i performansie*, wybór i oprac. E. Godlewska-Bylniak, J. Lipko-Konieczna, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2017; A. Król, *Reprodukcja a reżimy sprawności. O macierzyństwie, bezdzietności i niezależnym życiu kobiet z niepełnosprawnościami*, Kraków: ZW NOMOS 2022; A. Fidowicz, *Niepełnosprawność w polskiej literaturze XX i XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2020; A. Cybulski, „Kłopotliwe” ciała. Strategie przedstawiania fizycznej „anormalności” we współczesnym filmie fikcji, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera 2021; M. Zdrodowska, *Telefon, kino i cyborgi. Wzajemne relacje niesłyszenia i techniki*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2021; M. Wlazło, *Stanowienie nie/doskonalości. Przemiany i perspektywy kulturowego modelu niepełnosprawności na przykładzie sztuki filmowej*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2021; A. Wołowicz, *Paradygmat zintegrowany. Macierzyństwo kobiet z niepełnosprawnością intelektualną*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2021.

⁴ Zob. m.in. M. Bakke, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3; E. Domańska, *Historia zwierząt*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2016, nr 3–4; A. Barcz, *Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” 2016; P. Krupiński, „Dlaczego gęsi krzyczały?”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2016; B. Mytych-Forajter, *Zwierzęta na zakręcie*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2017; A. Jarzyna, *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2019. Przeglądu nurtów w obrębie *animal studies* dokonał ostatnio Andrzej Juchniewicz. Zob. A. Juchniewicz, *Kiedy odchodzi przyjaciel... Jak możliwa jest nie-ludzka biografia?*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2023, t. 66, z. 1.

Lennarda J. Davisa tezę, że „niepełnosprawne ciało musi zostać wyjaśnione”⁵. Nie chodzi w tym wypadku o esencjalistyczną politykę tożsamości czy projekcyjny ton sugerujący, jakoby własna niepełnosprawność była problemem specjalnej wagi sądów. W centrum *disability studies* znajduje się wszak przekonanie, że „przedmiotem studiów o niepełnosprawności nie jest osoba na wózku inwalidzkim czy Głuchy, ale sprzężenie procesów społecznych, historycznych, ekonomicznych i kulturowych, które normują i kontrolują to, jak myślimy o ciele i poprzez nie”⁶. W trakcie lektury *Bydłęcego brzemienia* nie widzimy ciała Taylor, ale powinniśmy zobaczyć wytwarzający je spłot społecznych i kulturowych relacji zamiast medycznej diagnozy. Inaczej mówiąc – to nie o konkretny cielesny obiekt chodzi, ale o to, jak głęboko uwewnętrzniliśmy wyobrażenia na temat niepełnosprawnych ciał i jak – według Taylor – ableistyczne przekonania, o jakich traktuje jej książka, odnoszą się do wszystkich ciał bez wyjątków. Taylor prowadzi nas zatem ścieżkami swojej błyskotliwej narracji i pracuje na rzecz osłabienia bariery ludzkie/nieludzkie. Punktuje powszechne postawy i działania dotyczące niepełnosprawności, by dowieść, że odnoszą się one także do innych zwierząt. Na tym polega śmiałość i odkrywczosc retorycznej wolty tkwiącej u sedna *Bydłęcego brzemienia*:

Sensy związane ze słowem „niepełnosprawność” są domeną wyłącznie ludzką i kształtowały się w kontekście ludzkich kultur przez wieki. Mimo to postanowiłam wykorzystać je przy omawianiu różnic między zwierzętami. Pociąga mnie szeroki zakres, jaki nadają mu ruchy osób z niepełnosprawnością, i ciekawi, co się stanie, gdy zastanowimy się, jak niepełnosprawność rozumiana jako rzeczywiste doświadczenie i zbiór wyobrażeń wpływa na inne zwierzęta. Jak same zwierzęta odnoszą się do różnic fizycznych i poznawczych? I jak ludzkie rozumienie niepełnosprawności oddziałuje na sposób, w jaki interpretujemy doświadczenia innych zwierząt? (Bb, s. 55).

„Największa mniejszość”

„Według różnych statystyk osoby z niepełnosprawnościami stanowią od 15 do 20 procent ludności świata. To największa mniejszość na naszej planecie. Jak to możliwe? Gdzie się podziewa tych 900 (czy coś koło tego) milionów osób?” (Bb, s. 24) – pyta Taylor. Mowa zatem o blisko miliardzie osób z niepełnosprawnościami w skali globu, a w Polsce – z prawnym orzeczeniem tego stanu o ponad 4 milionach, choć właściwa wartość może przekraczać 7 milionów⁷. Przywoływane dane statystyczne współtworzą – wraz

⁵ L.J. Davis, *Ustanawianie normy. Niepełnosprawność, głuchota i ciało...*, s. 15.

⁶ *Ibidem*, s. 26.

⁷ Dane ze stron: <https://niepelnosprawni.gov.pl/index.php?c=page&id=78&print=1>, <https://niepelnosprawni.gov.pl/p/78,dane-demograficzne> [dostęp: 25.08.2023].

z biomedycznymi ocenami, klasyfikacjami chorób i raportami – jeden z dyskursów traktujących o niepełnosprawności, próbujący obiektywnie przedstawić stan wiedzy o zdrowiu populacji⁸. Przeciwwagą dla tej uogólniającej perspektywy stanowią „wiedza ucieleśniona i usytuowana” czy – inaczej mówiąc – indywidualne doświadczenia niepełnosprawności i osobiste narracje na jej temat, które jako jedyne mogą zdekonstruować dotychczasowe sposoby definiowania niepełnosprawności oraz wyznaczyć nowe strategie reprezentacji⁹. Właśnie taką perspektywą dzieli się autorka *Bydłęcego brzemienia*. Taylor reprezentuje więc własny fragment *crip wisdom*, czyli wspólnotowej wiedzy osób z niepełnosprawnościami, zgromadzonej w osobistych narracjach, a zarazem ujawniającej łączące ich dążenia i projekty społeczno-politycznej emancypacji¹⁰. Jakim celem służy więc przywołanie danych ujawniających „miliardową mniejszość”? Można by uznać, że stanowią one sugestywne tło prowadzonych w książce rewizji i pozwalają na zasygnalizowanie obecności w eseju jaskrawej, wręcz dysonansowej, optyki. Fundamentalne pytanie (i zarazem warunkujące kolejne) wynika właśnie z połączenia dwóch perspektyw: indywidualnej niepełnosprawności, która stanowi centrum powstającego eseju, oraz ważnego dla reprezentowanej grupy kształtu, jaki on przyjmuje: manifestu i programu. Warto więc postawić wraz z Taylor pytanie, co oznacza w wypadku doświadczenia niepełnosprawności mówienie o mniejszości. Uzmysłowanie sobie liczebności grupy (zwłaszcza że na co dzień nie jest ona widoczna) uznaję za ważne ćwiczenie wyobraźni, które pozwala zobaczyć skalę ableizmu: zaniedbań, wyłączenia, niewidzialności, wreszcie konieczności zmiany i emancypacji¹¹. Poruszeni liczebnością możemy zapytać – jak Taylor – gdzie są niepełnosprawni, w jakich praktykach społecznych, politycznych i kulturowych należy szukać przyczyn ich nieobecności i wyparcia

⁸ Jest to tzw. globalna wiedza o niepełnosprawności, która nie odwołuje się do konkretnych i indywidualnych doświadczeń niepełnosprawnych ciał, ale traktowana bywa jako źródło „niekwestionowanej wiedzy powszechnej”. Zob. na ten temat K. Muca, *Narracja i niepełnosprawność. Studia o niepełnosprawności w perspektywie humanistyki zaangażowanej*, rozprawa doktorska, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, rps, s. 106–107.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 107–108. O odzyskiwaniu pojęcia „kaleka” (*cripple*) przez niepełnosprawnych czytamy u Magdaleny Zdrodowskiej: „W latach 70. wraz z włączeniem się niepełnosprawnych w walkę o prawa obywatelskie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii termin *cripple* zaczął być używany przez osoby niepełnosprawne jako wyraz przynależności tożsamościowej. Używany był ironicznie lub wręcz prowokacyjnie, w odpowiedzi na przeszłe, opresyjne podejście do niepełnosprawności, ale także nowy, ugrzeczniony i politycznie poprawny język. Posługiwanie się tym terminem ma sztubacki, przekorny charakter. Jest sygnałem wewnątrzgrupowej perspektywy, silnej tożsamości i aktywistycznej postawy. Jak pisze Joseph P. Shapiro, słowo *cripple* «jest jak zaciśnięta, wzniesiona pięść»”. M. Zdrodowska, *Między aktywizmem a akademią. Studia o niepełnosprawności*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5, s. 401.

¹¹ Zob. M. Zdrodowska, *Między aktywizmem a akademią...*, s. 394–395.

głosu. Rozproszenie, jakie stało się składową doświadczenia niepełnosprawności, spowodowało, że „miliardowa mniejszość” nie ma potrzebnej wyrazistości i z mozołem zarówno jej przedstawiciele, jak i sojusznicy wyznaczają obecnie w różnych obszarach i przestrzeniach (np. w akademii i w narracjach) ścieżki dla ich widzialności. Taylor wylicza kilka przyczyn rozmycia się obecności osób z niepełnosprawnościami w społecznym obrazie:

Osób z niepełnosprawnością nie widać na co dzień, bo wiele z nas wcale nie prowadzi zwyczajnego życia. Często umieszcza się nas w oddzielnych klasach, pojazdach, kolejkach lub kieruje do osobnego wejścia. Możemy nie wychodzić z domu z wyboru (bo to łatwiejsze niż konfrontowanie się z dyskryminacją na zewnątrz) lub wbrew woli (bo tak postanowili nasi rodzice, małżonkowie, opiekunowie, lekarze czy pracownicy pomocy społecznej albo dlatego że budynki nie są przystosowane do naszych potrzeb). [...] Możemy uwewnętrznić ableizm tak głęboko, że nie będziemy opuszczać domu ze wstydu (Bb, s. 28)¹².

Dojrzywaniu do akceptacji niepełnosprawności sprzyja autoetnograficzna praktyka traktowana jak „rodzaj medytacji” zapewniającej chwilowy wgląd „w istotę rzeczy” i mającej „prawdziwie emancypacyjny charakter”¹³. Takie cele ujawnia narracja Taylor – książka o potencjale manifestu autobiograficznego. Jak dowodzi Klaudia Muca, manifest autobiograficzny należy traktować jako praktykę epistemiczną służącą dekonstrukcji wiedzy o niepełnosprawności i jej rekonstrukcji z uwzględnieniem doświadczeń osób z niepełnosprawnościami¹⁴. Pisząc o niepełnosprawności, Taylor nie wykorzystuje swojego schorzenia; przeciwnie – od początku sygnalizuje, że rozpoznania odnoszą się do wspólnoty, bo cele, jakie chce zrealizować, dotyczą tyleż jej, co grupy,

¹² Wstyd połączony ze strachem przed tożsamością osoby niepełnosprawnej odnotowała również w autoetnograficznym eseju Maria Reimann, niedowidząca antropolożka kultury. W jej przypadku elementem znaczącym były np. specjalistyczne okulary z przymocowanymi lupami czy okulary słoneczne zwiększające kontrast, czyniące niepełnosprawność badaczki jawną dla innych. Analizując swoje zachowanie, zauważała uniki przed przyjęciem tożsamości osoby niepełnosprawnej i niespójną narrację o własnym życiu z chorobą: „Potrafię otwarcie mówić o swoim niedowidzeniu, a jednocześnie boję się go i wstydzę. Potrzebuję zrozumienia i współczucia, a jednocześnie przeraża mnie, że ktoś mógłby uznać mnie za [...] «pokrzywdzoną przez los»”. M. Reimann, *Nie przywitam się z państwem na ulicy. Szkic o doświadczeniu niepełnosprawności*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2019, s. 151–152.

¹³ *Ibidem*, s. 152. Na temat autoetnografii zob. T.E. Adams, S. Holman Jones, C. Ellis, *Autoetnography. Understanding Qualitative Research*, New York: Oxford University Press 2005; A. Kacperczyk, *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, t. 10, nr 3; *Autoetnograficzne „zbliżenia” i „oddalenia”*. *O autoetnografii w Polsce*, red. M. Kafar, A. Kacperczyk, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2020.

¹⁴ Zob. K. Muca, *Narracja i niepełnosprawność...*, s. 111. Więcej o roli manifestu autobiograficznego w rozwoju krytyki zaangażowanej w studiach o niepełnosprawności badaczka pisze na s. 111–128.

której jest częścią. Refleksje „zawdzięcza” zarówno własnej niepełnosprawności, jak i w podobnym stopniu krytycznemu myśleniu, erudycji, empatii, wrażliwości czy naukowemu zapleczu napisanego eseju. W tym sensie *Bydłęce brzemię* jest i osobiste, emocjonalne, i badawcze, poznawcze¹⁵, zgodnie z istotą *disability studies*, które „dowartościowują obecność doświadczenia w procesie badawczym (mniej lub bardziej profesjonalizowanym), rezerwując dla niego bardzo ważną funkcję pośrednika między aktywnością egzystencjalną (pozycja osoby z niepełnosprawnością) a aktywnością zawodową (pozycja badacza niepełnosprawności)”¹⁶.

Nie nadużywając zatem własnej perspektywy, ale i jej nie ukrywając, Taylor potrafi dotknąć jednego z głównych problemów badawczych w obrębie *disability studies*, definiowanego przez Mucę jako „nawarstwianie się i krzyżowanie opresji w doświadczeniu jednostkowym lub kolektywnym, naznaczonym kilkoma markerami różnicy, np. niepełnosprawnością, przynależnością do klasy nieuprzywilejowanej czy przynależnością do rasy innej niż biała”¹⁷. Własny punkt widzenia musi być punktem wyjścia do szerszych kontekstów, do zauważenia – jak pisał Lennard J. Davis – że niepełnosprawność to „brakujący element w triadzie klasa–rasa–płeć”¹⁸. Przyjęta przez Taylor perspektywa intersekcyjna pozwala zdefiniować niepełnosprawność jako indywidualnie przyjętą, zyskaną tożsamość, ale i jako społeczną siłę wpływającą na kształt świata (Bb, s. 42): „wyobrażenia dotyczące koloru skóry, klasy, orientacji seksualnej i płci kulturowej kształtują znaczenia niepełnosprawności, tak samo jak ona kształtuje znaczenie tych wyobrażeń. Wszystkie one rozwijały się obok siebie, wzajemnie na siebie oddziałując i czasami się ze sobą zlewając” (Bb, s. 45).

Do tego ciągu Taylor dodaje kategorię zwierząt, bo istotnym dopowiedzeniem powinno być tutaj założycielskie dla tez przedstawionych w *Bydłym brzemienu*... wspomnienie z dzieciństwa. Prolog otwiera scena gorącego lata w Georgii i mknących po drogach ciężarówek (jak Taylor je nazywa, „machin absolutnego okrucieństwa”), wypełnionych stłoczonymi kurami. Gotujące się i umierające kury pozostawały w nozdrzach z powodu wydzielanego fetoru

¹⁵ Na podobne powiązanie osobistego doświadczenia niepełnosprawności i naukowości zwróciła uwagę Klaudia Muca w kontekście studium Elizabeth Barnes, amerykańskiej filozofki, *The Minority Body. A Theory of Disability*: „Istotnym momentem krytycznym w przedmowie oraz wstępie do książki Barnes [...] jest dostrzeżenie pewnej antynomii między osobistym doświadczeniem a możliwością uczynienia z niego przedmiotu badań, ściślej: przedmiotu filozoficznego namysłu, a następnie dostrzeżenie absurdalności takiego antynomicznego sposobu myślenia”. K. Muca, *Doświadczenie i różnica. Status przedmiotu badań i tożsamość badaczy w studiach o niepełnosprawności*, „Teksty Drugie” 2020, nr 2, s. 20.

¹⁶ *Ibidem*, s. 22.

¹⁷ K. Muca, *Narracja i niepełnosprawność*..., s. 133.

¹⁸ Zob. L.J. Davis, *op.cit.*, s. 25–44.

i w pamięci – ze względu na symboliczne znaczenie okrucieństwa. Refleksja nad zapamiętanym obrazem doprowadziła Taylor do uświadomienia sobie wszechobecności niepełnosprawnych ciał zwierzęcych oraz ich związku z opresyjnym naznaczeniem niepełnosprawnych ciał ludzkich. Śledząc historię kształtowania się pojęcia niepełnosprawności, Taylor wykazuje, jak istotne znaczenie miała kategoria zwierząt, wykorzystywana często w praktykach dehumanizacji łączących się z ableistycznymi, antropocentrycznymi i wręcz rasistowskimi teoriami. Mechanizmy, które analizuje Taylor, to w gruncie rzeczy „przemoc dotykająca wszystkich ciał” (Bb, s. 50). Aktywistka podąża tropami wyznaczonymi przez ruch na rzecz sprawiedliwości społecznej wobec osób z niepełnosprawnościami (*disability justice movement*), który uwzględnia problemy osób niebiałych, ubogich i nieheteronormatywnych, oraz ruchy walczące o wyzwolenie zwierząt, akcentujące feministyczne i niebiałe perspektywy relacji ludzi i zwierząt (*animal ethics*) (Bb, s. 48–50).

To skrzyżowanie, założycielskie dla książki Taylor i zarazem przesądzające o jej odwadze, jest czymś więcej niż tylko połączeniem studiów o niepełnosprawności z wyraźną krytyką optyki antropocentrycznej. Znaczenie eseju Taylor tkwi według mnie w swoistym przesunięciu uwagi: od dość dobrze ugruntowanego dyskursu praw zwierząt (reprezentowanego w eseju głównie przez Petera Singera¹⁹), warunków hodowli czy argumentów na rzecz weganizmu²⁰ do wskazania obszarów wzajemnych ludzko-zwierzęcych oddziaływań i możliwości porozumienia opartego na trosce i opiece, ale pomyślanej tak, by burzyć, a nie podtrzymywać tradycyjne hierarchie międzygatunkowe. W narracji Taylor szukam zatem wskazówek pozwalających z jednej strony zrozumieć jej radykalność, z drugiej osłabić ewentualny czytelniczy niepokój związany właśnie z wywrotowością jej tezy. *Bydłęce brzemię* swój wewnętrzny napęd, swoistą oś, zawdzięcza, jak sądzę, relacyjności – nie jest to dla mnie ani tekst wyłącznie o niepełnosprawności, ani o dyskryminacyjnych praktykach wobec wszelkich istot zależnych od człowieka, mimo że Taylor nie szczędzi przykładów na potwierdzenie tego sądu. Namysł nad społecznym modelem niepełnosprawności prowadzi ją ku różnorodnym – kulturowym, językowym,

¹⁹ Zob. P. Singer, *Etyka praktyczna*, przeł. A. Sagan, Warszawa: Książka i Wiedza 2003; P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. A. Alichniewicz, Warszawa: PIW 2004; M. Bekoff, J. Pierce, *Dzika sprawiedliwość. Moralne życie zwierząt*, przeł. S. Szymański, Kraków: Copernicus Center Press 2018.

²⁰ Zob. T. Grandin, C. Johnson, *Zwierzęta czynią nas ludźmi*, przeł. K. Puławski, Poznań: Media Rodzina 2011; J.S. Foer, *Zjadanie zwierząt*, przeł. D. Dymińska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013. Te wątki wyczerpująco omówiła w swej recenzji *Bydłęcego brzemienia* Anita Jarzyna. Zob. eadem, *Zoo-integracje. Śladem „Bydłęcego brzemienia” Sunaury Taylor*, „Porównania” 2022, nr 2 (32). Główne myśli książki Taylor krótko przedstawiłam na łamach „artPAPIERU”. Zob. M. Ładoń, *W obronie człowieczeństwa i zwierzęcości*, „artPAPIER” 2022, nr 4, <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=434&artykul=8822> [dostęp: 27.02.2023].

społecznym czy politycznym – odniesieniom. Zasadnicze pole tych odniesień stanowią stosunki i zależności, swoiste lustra, w których można śledzić odbicia ludzkie i zwierzęce. Jeszcze inaczej mówiąc, jest to buforowanie, przyglądanie się konsekwencjom wynikającym z roli mediatora i rozjemcy w tym zwykle nierównym układzie sił. Gdy w takich rolach zobaczymy zwierzęta, to staniemy przed koniecznością reinterpretacji wielu kulturowych i społecznych praktyk, ableistycznych zachowań, uprzedzeń prowadzących do niepotrzebnych hierarchizacji i dehumanizacji. Jeśli dla kogoś wciąż zbyt odważne jest uznanie własnej zwierzęcości, to pierwszym krokiem może być potraktowanie zwierzęcia jako swoistego papierka lakmusowego, sprawdzianu trwałości i kruchości relacji oraz możliwości sojuszy międzygatunkowych. Polem tego testu chcę uczynić literaturę, opowiadającą mikrobiografie zwierząt²¹.

„Współzależne stworzenia”

Bydłce brzemię... Taylor kończy czułą opowieścią o swym psie Baileyu, pozornie psie asystującym. Pisarka przygarnia bowiem nie wyszkolonego do asysty psa odpowiedniej rasy, a kryjącego własne traumy psa ze schroniska, którego trudno nauczyć zachowań pożądanых przez osobę z właściwą dla Taylor formą niepełnosprawności (np. podnoszenia upuszczonych rzeczy czy włączania i wyłączania przycisków). Na to nie pozwalały nie tylko lęki Bailey, ale także jego wygląd: skrzyżowanie urody rasy lhasa apso (opadająca sierść i spływający ogon) z bardzo krótkimi, jakby jamnikowatymi łapami i długim tułowiem. Z biegiem czasu Bailey zaczął chorować: utracił częściowo władzę w tylnych łapach oraz kontrolę nad jelitami i pęcherzem, zaczęły mu też doskwierać bóle grzbietu. W gruncie rzeczy Taylor po trudach choroby Bailey, musiała skonstatować: „mój psi asystent sam stał się teraz niepełnosprawny” (Bb, s. 381). W ten sposób Taylor z osoby szukającej pomocy zamieniła się w ludzką asystentkę psa. Ostatni rozdział książki to pięknie opowiedziana historia współzależności, wymienności ról, kruchego przymierza ludzko-zwierzęcego, budowanego nie ze względu na funkcjonalność i wydajność tej relacji, a jakby wbrew niej. Taylor nie pisze bowiem o zawiedzionych nadziejach, których nie potrafił spełnić Bailey, ale o znacznie ważniejszym porozumieniu i wzajemnej trosce:

Zwykle jednak myślę, że jest coś stosownego – czy wręcz pięknego – w tym, że utykająca, zależna, niewydolna i nieporadna ludzka istota wspiera niewydolnego, zależnego i utykającego psa i sama jest przez niego wspierana. Oto dwa bezbronne, współzależne stworzenia należące do różnych gatunków uczą się rozumieć swoje potrzeby. W dziwny i niedoskonały sposób troszczymy się o siebie nawzajem (Bb, s. 383).

²¹ O takich tekstach wspomina także w artykule A. Juchniewicz, *op.cit.*, s. 288–293.

Celne dopowiedzenie powyższych sądów znaleźć można w wielu tekstach literackich, które posługując się artystycznym wyrazem, zdają się – nawet skuteczniej niż jakikolwiek inny dyskurs – dowodzić racji Taylor. Historia Baileya i Taylor odsyła mnie do innego związku zwierzęco-ludzkiego: Apolla i narratorki powieści *Przyjaciel*, autorstwa Sigrid Nunez²². Apollo to starzejący się dog arlekin, który trafia do narratorki jako rodzaj spadku po śmierci jego poprzedniego pana, a przyjaciela kobiety. Narratorka, zmagająca się z bólem po stracie, przygarnia zatem ogromnego psa, naruszając zapisy na umowie najmu swojego mieszkania, by własną depresję pogłębić psią żalobą. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że mądre zwierzę cierpi w analogiczny sposób jak kobieta. Opowiadająca podkreśla nie tylko apatyczne zachowania Apolla, ale i jego wygląd, w którym zauważa ludzkie pierwiastki. „Jego duże orzechowe oczy są zaskakująco ludzkie – przypominają mi twoje”²³ – zwraca się w monologu do zmarłego przyjaciela. Repertuar zachowań „zwierzęcia niosącego brzemię”²⁴ utraty i żaloby niczym nie różni się od najbardziej zindywidualizowanych gestów ludzkiej żaloby: począwszy od izolacji i wycofania, złości i rozpacz, a skończywszy na atakach paniki i agresji. Apollo zachowuje się jak zwierzę (ale i człowiek zarazem) ze złamanym sercem. Trudno tutaj bowiem wyraźnie oddzielić zachowania, można jedynie mówić o ekwiwalentach żalobnych gestów: zamiast ludzkich łez i krzyku pies ma do dyspozycji wycie i warczenie oraz targanie przedmiotów na strzępy. Zmieniają się zatem sposoby reakcji i wyrażania bólu, a jego istota wydaje się taka sama dla Apolla i jego opiekunki.

Właśnie kwestia opieki jest kluczowa w powieści Nunez, bo dynamiczny związek Apolla i narratorki wyraźnie ewoluuje i przynosi obopólne korzyści. Narratorka, zbierając lektury dotyczące ludzko-psich relacji, wypisuje zdania w rodzaju: „Podoba mi się wiara Aborygenów w to, że psy uczłowieczają ludzi”²⁵, a jednocześnie nieustannie znajduje potwierdzenia człowieczeństwa Apolla. Narracyjnie konstruowana troska skupia się na pomocy psu, leczeniu depresji Apolla, a nie jego opiekunki tak samo cierpiącej po stracie przyjaciela. Najważniejszą praktyką staje się w *Przyjacielu* głośne czytanie – Apollo przynosi narratorce w pysku książkę, którą ta czyta, podczas gdy pies zapada w spokojny sen. Doświadczenie to utrwała się jako element codziennej – niemal terapeutycznej – rutyny bohaterów, mimo że początkowo wydaje się ono narratorce „oznakią braku równowagi umysłowej”²⁶. Ich wspólne zwyczaje są wstydlive, zbyt intymne, niezrozumiałe dla postronnych, więc ukrywane, ponieważ w narratorce rodzi się pewność, że zawiązane porozumienie i odkryta

²² S. Nunez, *Przyjaciel*, przeł. D. Jankowska, Warszawa: Wydawnictwo Pauza 2021.

²³ *Ibidem*, s. 44.

²⁴ *Ibidem*, s. 45.

²⁵ *Ibidem*, s. 83.

²⁶ *Ibidem*, s. 137.

bliskość nie znajdują zrozumienia u innych: „Czymże jesteśmy, Apollo, ty i ja, jeśli nie dwiema samotnościami, które nawzajem się chronią i pozdrawiają?”²⁷. Właśnie ta wzajemność powoduje, że uzyskany od terapeuty certyfikat uznający Apolla za psiego pomocnika stanowi pewne nadużycie, pozwalające jednak legalnie trzymać psa w mieszkaniu. Nie da się jednak rozwikłać tego przedziwnego związku i odpowiedzieć na pytanie, kto jest tutaj mocniej traumatyzowany, kto bardziej wymaga opieki, a kto ją daje. Równie prawdziwy jest sąd terapeuty o stanie psychicznym narratorki: „cierpię na depresję oraz mam stany lękowe z powodu straty bliskiej osoby, a pies zapewnia mi niezbędne wsparcie emocjonalne”, jak opinia jej znajomej: „tak naprawdę to pies nie radzi sobie ze stratą, a ja jestem jego emocjonalnym wsparciem – człowiekiem pomocnikiem”²⁸.

Zasadne wydaje się postawienie pytania, czy mamy tutaj do czynienia z praktyką antropomorfizacji opartą na sentymentalnych anegdotach o zwierzęcym zachowaniu. Badaczka żałoby Łucja Lange zauważyła:

Żałożenie, że zwierzęta (w tym ludzie) nie są równe bez względu na gatunek, wydaje się konsekwencją binaryzacji stosunku zwierzę–człowiek, natura–kultura. Wpływa to także na sytuację antropocentrycznego podejścia, metaforyzacji i personifikacji zwierząt, bez zrozumienia ich prawdziwej natury, a w efekcie prowadzi do ich wiktyimizacji²⁹.

Zarówno Lange, jak i Taylor próbują jednak pogodzić przygodność anegdoty i opowieści opiekuna z naukowością i badaniami zachowań zwierząt. Lange dzieli się przy tym słusznymi wątpliwościami: z jednej strony czy aby uczłowiczając, nie zawłaszczamy żałoby zwierząt, ale z drugiej strony czy rezygnacja z tego sposobu rozumienia nie oznaczałaby odrzucenia równościowego statusu gatunków oraz przekonania, że zwierzęta podobnie jak ludzie rozumieją śmierć, a więc mogą przeżywać żałobę³⁰? Analizując opowieści opiekunów, badaczka zauważyła, że używają oni określeń, których adekwatności do zwierząt nie da się naukowo udowodnić, a jednak stanowią one wspólny zestaw wyobrażeń, strategię wytłumaczenia sobie i innym reakcji zwierząt, „których nie pojmujemy, ale intuicja i własne doświadczenie podpowiadają nam analogiczne, znane naszemu gatunkowi zachowania”³¹. Taylor, zdając sobie sprawę z powszechności antropomorfizacji, każe zapytać raczej o to, czy

²⁷ *Ibidem*, s. 144.

²⁸ *Ibidem*, s. 149.

²⁹ Ł. Lange, *Próba podejścia transdyscyplinarnego do żałoby zwierząt. Rozważania o zwierzęcej śmierci – między naukowością a osobistym doświadczeniem*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2019, nr 5, s. 158.

³⁰ *Zob. ibidem*, s. 159–160.

³¹ *Ibidem*, s. 164.

bardziej dojmujący nie jest widoczny ableizm, który deprecjonuje zwierzęta niemające określonych cech czy zdolności, na przykład języka, rozumu, złożonych emocji (Bb, s. 106–151). Taylor podsumowuje te wątki następująco:

Zwierzęta pozaludzkie są ofiarami stuleci dezinformacji i negowania ich zdolności. Konieczność odkrycia cech, które dzielą z ludźmi, to niejedyny zadanie, jakie przed nami stoi – w końcu mają mnóstwo własnych sprawności, których nie posiada człowiek. Niemniej jest ono kluczowe, bo pokazuje, jak wiele właściwości nazywanych „ludzkimi” możemy zaobserwować u różnych gatunków stworzeń. Nie mamy prawa do wyłączności w przypadku cech definiowanych szeroko, takich jak empatia czy posługiwanie się narzędziami, nawet jeśli nasze formy empatii i korzystania z narzędzi odbiegają od tego, co obserwujemy u zwierząt (Bb, s. 139).

Wobec „stygnącego ciała”

Konieczność zdobycia certyfikatu dla Apolla powoduje, że narratorka *Przyjaciela* kontynuuje terapię, z wyraźnymi korzyściami dla siebie. Jeśli widzieć tu przysługę oddaną przez psią obecność, to należy dodać jeszcze dwie kolejne – doświadczenie niepełnosprawności oraz towarzyszenie śmierci. Kiedy Apollo trafia do narratorki, nie jest szczeniakiem, ale „seniorem krótko żyjącej rasy”³², obarczonym traumą, artretyzmem i szybkim z ludzkiego punktu widzenia starzeniem. Rychła niedołężność psa to zresztą najczęściej przywoływany argument przeciwko jego przygarnięciu, jaki narratorka słyszy od osób ze swego otoczenia. Nie zgadzając się z taką argumentacją, zwraca uwagę na osobliwą scenę na poczcie:

[...] Jakaś młoda kobieta z ciapciatym kundelkiem staje w kolejce. Pracownik zza lady mówi:

- Proszę pani, tu nie wolno wchodzić z psami.
- To pies opiekun – wyjaśnia kobieta.
- To jest pies opiekun? – dziwi się urzędnik.
- Tak! – rzuca kobieta z taką gwałtownością, że mężczyzna pojednawczo odpowiada:
- Tylko spytałem, proszę pani. Nie widzę żadnego oznaczenia ani plakietki.

Klient stojący przed kobietą odwraca się do niej, przygląda się jej, później kundlowi i odwraca się, kręcąc głową. Kobieta prostuje się nerwowo, obrzuca nas oburzoną spojrzaniem, które mówi: Jak śmiecie! Ten pies jest moim emocjonalnym wsparciem. Jak śmiecie kwestionować, że ma prawo tu być!

Ta dziwna scena wydaje się jeszcze dziwniejsza, gdyż pies nie ma tylnej łapy³³.

³² S. Nunez, *op.cit.*, s. 121.

³³ *Ibidem*, s. 143.

Lekcja starości i niepełnosprawności odbierana od Apolla, a wreszcie jego śmierć, paradoksalnie wynagradzają nieobecność przyjaciela, który wybrał samobójstwo. Bezwarunkowe oddanie psu powoduje, że akceptuje się go jak pełnoprawną osobę. Opisując jego zachowanie, narratorka stwierdza: „Mimo tego wszystkiego, co przeszedł, wciąż jest dobry, zachował swoje... chciałabym powiedzieć «człowieczeństwo» (jakiego innego słowa miałabym użyć?)”³⁴. Ani słownik narratorki-pisarki, ani jej odczucia nie podpowiadają innej, bardziej adekwatnej formuły. Uznanie człowieczeństwa Apolla wiąże się z całkowitą akceptacją brudnych elementów odchodzenia: „Coraz mocniejszy zapach twojej sierści, śmierdzący oddech i cieknąca ślina [...] trudno było je już ignorować. A później: nieunikniony koszmar. W windzie, w korytarzu, na wykładzinie w lobby. Nie było właściwie dnia bez wypadku”³⁵. Jedyne, co może zrobić narratorka dla Apolla, to towarzyszyć mu w odchodzeniu i w miarę możliwości przeciwdziałać jego cierpieniu. Dzięki temu uczestnictwu zyskuje coś trudno opisywalnego, co nazywa „odpuszczeniem”. Można to rozumieć jako odpuszczenie żałoby, jako odpuszczenie sobie: rozpamiętywania i szukania przyczyny dramatycznego wyboru przyjaciela³⁶. Łagodnie, niemal niedopowiedziane odejście Apolla kończy krzyk narratorki: „Mój przyjacielu, och, przyjacielu!”³⁷, w którym kryje się z pewnością pożegnanie dwóch bliskich jej osób: ludzkiej i psiej.

Czytam zatem *Przyjaciela* Nunez jako narrację o wartości życia tych, których można by uznać za bezużytecznych: psich seniorów dotkniętych traumą, chorobą i niepełnosprawnością. Apollo pełni tutaj funkcję cielesnego i emocjonalnego ekwiwalentu zmarłego mężczyzny, jest jakby jego przedłużeniem, choć jednocześnie pozostaje tak bardzo sobą z wszelkimi psimi zachowaniami. Nunez zdaje się przekonywać, że w przywiązaniu, miłości, cierpieniu, złamanym sercu czy przeżywaniu żałoby jesteśmy tacy sami jak Apollo: tak samo człowieczy, tak samo zwierzęcy. Jedną z podstawowych kwestii, z jakimi mierzę się w czasie lektury *Bydłęcego brzemienia*, dotyczy implikacji powiązania osób z niepełnosprawnością i zwierząt, ponieważ już sam gest retoryczny można uznać za kontrowersyjny. Jeśli odpowiada za to bariera ludzkie/nieludzkie, to narracje takie jak *Przyjaciel* skutecznie ją osłabiają. Subtelnie ukazywana równorzędność ludzkich i zwierzęcych bohaterów tekstu rodzi pytania o nasze zachowania wobec niepełnosprawności i śmierci – obu gatunków w tym samym stopniu. Tak dzieje się również w innym utworze, przejmującej *Suce* Andrzeja Stasiuka,

³⁴ *Ibidem*, s. 167.

³⁵ *Ibidem*, s. 204.

³⁶ Świadomie pozostawiam na uboczu wątek związany z pisaniem i pytaniem stawianym przez narratorkę, czy ta praktyka niszczy przeszłość czy ją zachowuje, ponieważ te niezwykle ciekawe rozważania nie mieszczą się w strukturze tekstu osadzonego koncepcyjnie w *Bydłęcym brzemieniu*.

³⁷ S. Nunez, *op.cit.*, s. 206.

który pisząc „ni to nekrolog, ni to wspomnienie o żyjącym zwierzęciu”³⁸, skupia się na współczesnym podejściu do śmierci: marginalizowanej, usuwanej sprzed oczu, przekazywanej do wyspecjalizowanych instytucji. Asumpt do oceny ludzkich zachowań daje narratorowi *Suki* właśnie powolne umieranie psiej przyjaciółki, bliskość jej „stygającego ciała”³⁹. Tak jak narratorka *Przyjaciela* przyjmowała niedołężność Apolla, tak Stasiuk – mimo irytacji i zniecierpliwienia – nie decyduje się na uśpienie suki, mimo że wydaje się to najrozsądniejszym krokiem. Psia starość i umieranie są jednak tożsame z doświadczeniami ludzkimi, więc pozostawienie suki w domu jest Stasiukową odpowiedzią na ludzką „bezbronność wobec śmierci”⁴⁰. Kierowani lękiem, obojętnością, niecierpliwością, wreszcie niezgodą nie chcemy uczestniczyć w spektaklu śmierci, bo wówczas „sami trochę umieramy, sami stajemy się trochę bardziej śmiertelni”⁴¹. Zwierzęce tanatologie konfrontują zatem nie tylko z cierpieniem bliskiej nam istoty nieludzkiej, ale i pośrednio ze śmiercią ludzi, wreszcie nas samych. Z tego właśnie wynikają poczucie dyskomfortu oraz poznawczy zysk. Jak pisze bowiem Alina Mitek-Dziemba, zgłębianie zwierzęcej tanatologii:

[...] oprócz znaczenia naukowego ma także szczególny potencjał sprawczy, naruszając społeczne przyzwyczajenia i przygotowując grunt pod nową wrażliwość moralną. Taką, która byłaby zdolna do zakwestionowania owej łatwej granicy, jaką zwykliśmy w codziennym życiu zakreślać pomiędzy dyskursem ludzkiego (indywidualnego) odchodzenia z godnością „do lepszego świata”, umierania rozpamiętywanego i oplakiwanego, a narracją zwierzęcego (tłumnego) odchodzenia w niebyt, niemalże całkowicie (może poza ukochanymi pupilami) niewidocznego i zmarginalizowanego⁴².

³⁸ A. Stasiuk, *Suka* [w:] *idem*, *Grochów*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2012, s. 36.

³⁹ *Ibidem*, s. 40.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 37.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² A. Mitek-Dziemba, *Wprowadzenie*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2019, nr 5, s. 9–10. Taylor wiele miejsca w swej narracji poświęca również kalekim zwierzętom, których przeznaczeniem jest śmierć, najczęściej w hodowli (Bb, s. 52–88). Chociaż pozostawiam ten wątek na marginesie, dodam, że kategorię „kalekich zwierząt” Taylor rozciąga na wszystkie zwierzęta, nie tylko te z niepełnosprawnością: „Wszystkie zwierzęta [...] deprecjonuje się i wykorzystuje w dużej mierze z tych samych powodów co ludzi z niepełnosprawnością. Postrzega się je jako nieporadne, pozbawione licznych zdolności i możliwości uznawanych od dawna za coś, co nadaje ludzkiemu życiu wyjątkową wartość i znaczenie. Innymi słowy, są one poddane przemocy ableizmu. Ciało, które ableizm hołubi i podtrzymuje, jest nie tylko ciałem pełnosprawnym, lecz także ludzkim” (Bb, s. 88).

Ja(k) zwierzę

„Będziemy się pozbywać bezużytecznego życia”⁴³ – przewiduje Stasiuk w finale *Suki*. Bezbronność w niepełnosprawności i umieraniu wymaga dodatkowej troski, jednak zaangażowana postawa cytowanych w artykule autorów wskazuje na realne zagrożenie, które powoduje, że każde życie dotknięte słabością zdaje się niewarte przeżycia. Specyficzna kondycja Taylor pozwala jej na odkrycie, że zwierzęca kruchość naznaczać może zarówno koniec życia, jak i jego początek. Wspomnienia z dzieciństwa pozwalają aktywistce w jeszcze inny sposób zarysować nić podobieństwa ludzko-zwierzęcego i wzmocnić tęż o podobnym statusie osób z niepełnosprawnością i zwierząt: „Porównywano mnie w życiu do wielu zwierząt. Słyszałam, że chodzę jak małpa, jem jak pies, mam dłonie jak homar i ogólnie przypominam kurę lub pingwina. Mówiono takie rzeczy zarówno złośliwie, jak i w żartach” (Bb, s. 181). Trudno nie zauważyć, jak silnie zwierzęce porównania tkwią w języku, jak bywają niesprawiedliwie wymierzone zarówno w zwierzęta, jak i w ludzi wykazujących podobieństwa do nich⁴⁴; intuicyjnie Taylor odczuwała to jako kilkuletnia dziewczynka, która bez dodatkowych wyjaśnień musiała zaakceptować, że „podobieństwo do zwierzęcia oddziela mnie od innych ludzi” (Bb, s. 181). Jednocześnie, zdolna do zracjonalizowania owego podobieństwa – wcale nie rzekomego w jej przypadku, a realnego – miała poczucie, że ludzko-zwierzęca kondycja nie jest, a na pewno nie musi być wadą.

Zwierzęce epitety w jej narracji uruchamiają historyczny tok myślenia, przywołując pokazy osobliwości z XIX i XX wieku. Spektakle z udziałem Dziewczyny-Pingwina, Karo – Dziewczyny-Małpy, Jo-Jo – Chłopca o Twarzy Psa czy Julii Pastrany, „Najbrzydszej Kobiety Świata”, analizowane przez Taylor, miały na celu „legitymizować naukowy rasizm, imperialną ekspansję, kolonizację i strach przed niepełnosprawnością” (Bb, s. 183). Autorka, czując się niejako spadkobierczynią tego trudnego dziedzictwa⁴⁵, dostrzega jednak

⁴³ A. Stasiuk, *op.cit.*, s. 40.

⁴⁴ Potwierdza to analiza polszczyzny: „Nazwy zwierząt użyte w odniesieniu do człowieka lub grupy ludzi mogą funkcjonować jako określenia lekceważące, obelżywe, wulgarnie, w mniejszym lub większym stopniu obraźliwe. Większość z nich jest nacechowana bardzo ujemnie, a użycie któregoś niesie za sobą wysoki stopień ekspresji negatywnej. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, jakie są przyczyny tak złego traktowania zwierząt w języku. Niewątpliwie ma to podłoże kulturowe. Rosnąca liczba określeń odzwierzęcych wskazuje, że chętnie sięga się po nie jako środek do poniżania, ośmieszania człowieka”. Zob. H. Sojka-Masztalerz, *O inwektywach zwierzęcych w języku polskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie Językowe” 2010, nr 8 (18), s. 23.

⁴⁵ Zob. na ten temat zwłaszcza: A. Wieczorkiewicz, *Monstrarium*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2009; G. Chamayou, *Podłe ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*, przeł. J. Bodzińska, K. Thiel-Jańczuk, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2012.

swój przywilej związany z przynależnością klasową i kolorem skóry. Zwierzęce porównania, nawet jeśli dotkliwe, nie odbierały jej nigdy statusu osoby. Podobne odkrycie staje się udziałem opiekunki Apolla:

Wierzę, że wszyscy zachowujemy przez całe życie wyraźne wspomnienie tych wczesnych chwil, gdy byliśmy jeszcze częściowo zwierzęciem, częściowo człowiekiem, przytłaczające uczucie bezradności, kruchości i niemego strachu, tęsknoty za ochroną, która, jak podpowiada nam instykt, pojawi się, jeśli tylko wystarczająco głośno krzyknemy. Niewinność to coś, przez co my, ludzie, przechodzimy i co zostawiamy za sobą, nie mogąc do niej powrócić. Ale zwierzęta żyją i umierają w tym stanie, a kiedy niewinność jest gwałcona w formie okrucieństwa wobec zwykłej kaczki, to wydaje się najbardziej barbarzyńskim aktem na świecie⁴⁶.

Przekonanie Nunez, że nadal jesteśmy „częściowo zwierzęciem, częściowo człowiekiem”, współbrzmi z zasadniczym postulatem Taylor, by „odzyśkać zwierzę” (Bb, s. 179–204), co oznacza uznanie zobowiązań, odpowiedzialności, rezygnację z uprzedmiotowienia, wreszcie – troskę taką samą dla wszystkich istot, niezależnie od przynależności gatunkowej czy stopnia sprawności⁴⁷. Taylor nie ma żadnych wątpliwości, że nie jest to łatwe zadanie, raczej wyzwanie stojące przed ludźmi. Esej – zgodnie z gatunkowymi zobowiązaniami – staje się w gruncie rzeczy przestrzenią artykułowania własnej niepewności, która osłabia apodyktyczność sądów, skłania do wspólnej z czytelnikiem refleksji. Sądzę, że to bardzo ważna cecha narracji Taylor, doprowadzająca jej otwartości i ruchu myśli. Tak pisała o zajmującej ją w *Bydlęcym brzemieniu* tematyce:

A choć są to wszystko kwestie niezwykle trudne, pociągają mnie właśnie ze względu na brak prostych rozwiązań. [...] Nawet na pozór proste pytanie – co i kogo mam na myśli, gdy mówię w tej książce o „zwierzętach” – jest dla mnie pytaniem bez odpowiedzi. Zamiast udawać, że tego rodzaju taksonomiczne manewry można zgrabnie zakończyć, wolę, żeby moja definicja pozostała niedookreślona. Nasze środowisko i zamieszkujące je byty uparcie wychodzą poza sztywne ramy (Bb, s. 150–151).

Literaturę piękną, którą wykorzystałam w interpretacyjnej próbie, można potraktować jako test postulatów Taylor, ma ona bowiem tę właściwość, że często antycypuje teorie. Zootanologiczny wielogłos Taylor, Nunez i Stasiuka oraz Bailey, Apolla i bezimiennej suki potwierdza podobny przebieg międzygatunkowej relacji, zawiązanie wspólnoty, w której zaciera się różnica zwierzęcego i ludzkiego.

⁴⁶ S. Nunez, *op.cit.*, s. 93–94.

⁴⁷ „Być może należałoby zapytać, jak możemy bronić zarówno naszego człowieczeństwa, jak i swojej zwierzęcości. Jak ci z nas, których porównuje się do zwierząt pozaludzkich, mają potwierdzić swoją ludzką wartość, nie sugerując wyższości ludzi i nie zaprzeczając własnej zwierzęcości?” (Bb, s. 194).

Bibliografia

- Adams T.E., Holman Jones S., Ellis C., *Autoetnography: Understanding Qualitative Research*, New York: Oxford University Press 2005.
- „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2018, nr 10. *Autoetnograficzne „zbliżenia” i „oddalenia”. O autoetnografii w Polsce*, red. M. Kacperczyk, A. Kacperczyk, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2020.
- Bakke M., *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3.
- Barcz A., *Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” 2016.
- Bekoff M., Pierce J., *Dzika sprawiedliwość. Moralne życie zwierząt*, przeł. S. Szymański, Kraków: Copernicus Center Press 2018.
- Chamayou G., *Podle ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*, przeł. J. Bodzińska, K. Thiel-Jańczuk, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2012.
- Cybulski A., *„Kłopotliwe” ciała. Strategie przedstawiania fizycznej „anormalności” we współczesnym filmie fikcji*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera 2021.
- „Czas Kultury” 2019, nr 4.
- Davis L.J., *Ustanawianie normy. Niepełnosprawność, głuchota i ciało*, przeł. M. Zdrodowska, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2022.
- Domańska E., *Historia zwierząt*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2016, nr 3–4.
- Fidowicz A., *Niepełnosprawność w polskiej literaturze XX i XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2020.
- Foer S.J., *Zjadanie zwierząt*, przeł. D. Dymińska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013.
- „Fragile” 2017, nr 1.
- Garland-Thomson R., *Gapienie się, czyli o tym, jak patrzymy i jak pokazujemy siebie innym*, przeł. K. Ojrzyńska, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2020.
- Garland-Thomson R., *Niezwykłe ciała. Przedstawienia niepełnosprawności fizycznej w amerykańskiej kulturze i literaturze*, przeł. N. Pamuła, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2020.
- Grandin T., Johnson C., *Zwierzęta czynią nas ludźmi*, przeł. K. Puławski, Poznań: Media Rodzina 2011.
- <https://niepelnosprawni.gov.pl/index.php?c=page&id=78&print=1> [dostęp: 25.08.2023].
- <https://niepelnosprawni.gov.pl/p,78,dane-demograficzne> [dostęp: 25.08.2023].
- Jarżyna A., *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2019.
- Jarżyna A., *Zoo-integracje. Śladem „Bydłęcego brzemienia” Sunaury Taylor*, „Porównania” 2022, nr 2 (32).
- Juchniewicz A., *Kiedy odchodzi przyjaciel... Jak możliwa jest nie-ludzka biografia?*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2023, t. 66, z. 1.
- Kacperczyk A., *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, t. 10, nr 3.
- Król A., *Reprodukcja a reżimy sprawności. O macierzyństwie, bezdzietności i niezależnym życiu kobiet z niepełnosprawnościami*, Kraków: ZW NOMOS 2022.

- Krupiński P., „*Dlaczego gęsi krzyczały?*”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2016.
- „Kultura Współczesna” 2018, nr 3.
- Lange Ł., *Próba podejścia transdyscyplinarnego do żaloby zwierząt. Rozważania o zwierzęcej śmierci – między naukowością a osobistym doświadczeniem*, „*Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*” 2019, nr 5.
- Ładoń M., *W obronie człowieczeństwa i zwierzęcości*, „artPAPIER” 2022, nr 4, <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=434&artykul=8822> [dostęp: 27.02.2023].
- Mitek-Dziemba A., *Wprowadzenie*, „*Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*” 2019, nr 5.
- Muca K., *Doświadczenie i różnica. Status przedmiotu badań i tożsamość badaczy w studiach o niepełnosprawności*, „*Teksty Drugie*” 2020, nr 2.
- Muca K., *Narracja i niepełnosprawność. Studia o niepełnosprawności w perspektywie humanistyki zaangażowanej*, rozprawa doktorska, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, rps.
- Mytych-Forajter B., *Zwierzęta na zakręcie*, Łódź: Instytut Badań Literackich PAN 2017.
- Nunez S., *Przyjaciel*, przeł. D. Jankowska, Warszawa: Wydawnictwo Pauza 2021.
- Odzyskiwanie obecności. Niepełnosprawność w teatrze i performansie*, wybór i oprac. E. Godlewska-Bylniak, J. Lipko-Konieczna, Warszawa: Fundacja Teatr 21 2017.
- Pamuła N., *Kalekie świadectwa niepełnosprawności i protesty w Polsce w 2018 i 2020 roku*, „*Przegląd Kulturoznawczy*” 2021, nr 4.
- Reimann M., *Nie przywitam się z państwem na ulicy. Szkic o doświadczeniu niepełnosprawności*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2019.
- Rembis M., Pamuła N., *Disability Studies. A View from the Humanities*, „*Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo*” 2016, nr 1.
- Singer P., *Etyka praktyczna*, przeł. A. Sagan, Warszawa: Książka i Wiedza 2003.
- Singer P., *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. A. Alichniewicz, Warszawa: PIW 2004.
- Sojka-Masztalercz H., *O inwektywach zwierzęcych w języku polskim*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie Językowe*” 2010, nr 8 (18).
- Stasiuk A., *Suka* [w:] *idem, Grochów*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2012.
- Świerkosz M., *Niepełnosprawność poza zmysleniem. Reprezentacja, ucieleśnienie i strategie „odgapienia się”*, „*Didaskalia*” 2021, nr 162.
- Taylor S., *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, przeł. K. Makaruk, Warszawa: Wydawnictwo Filtry 2021.
- „*Teksty Drugie*” 2020, nr 2.
- Wieczorkiewicz A., *Monstrarium*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2009.
- Wlazło M., *Stanowienie nie/doskonałości. Przemiany i perspektywy kulturowego modelu niepełnosprawności na przykładzie sztuki filmowej*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2021.
- Wołowicz A., *Paradygmat zintegrowany. Macierzyństwo kobiet z niepełnosprawnością intelektualną*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2021.
- Zrodowska M., *Między aktywizmem a akademią. Studia o niepełnosprawności*, „*Teksty Drugie*” 2016, nr 5.
- Zrodowska M., *Telefon, kino i cyborgi. Wzajemne relacje niesłyszenia i techniki*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2021.
- „*Znak*” 2017, nr 1.

Streszczenie

Przymierza ludzko-zwierzęce. Lektury zootanatologiczne w perspektywie *Bydłęcego brzemienia* Sunaury Taylor

Autorka artykułu przedstawia wybrane wątki książki *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt* Sunaury Taylor, amerykańskiej pisarki, malarki i aktywistki, chorującej na artrozyfrozę. Omawiany esej z jednej strony opiera się na autobiograficznym doświadczeniu niepełnosprawności autorki, z drugiej zaś strony dotyczy wspólnoty niepełnosprawnych, określanych jako „największa mniejszość”. Autorka artykułu skupia uwagę na kilku problemach. Po pierwsze, referuje tok wywo-odu Taylor prowadzący ją do uznania bliźniaczego statusu osób z niepełnosprawnością i zwierząt. Po drugie, na tle *disability studies* i *animal studies* rozpatruje znaczenie idei Taylor, która zmierza do wskazania obszarów wzajemnych ludzko-zwierzęcych oddziaływań i możliwości porozumienia międzygatunkowego opartego na trosce i opiece. W drugiej części artykułu interpretuje powieść *Przyjaciel* Sigrid Nunez oraz opowiadanie *Suka* Andrzeja Stasiuka z wykorzystaniem teorii Taylor i perspektywy zootanatologii.

Słowa kluczowe: studia o niepełnosprawności, *animal studies*, zootanatologia, Sunaura Taylor, Sigrid Nunez

Summary

Human-Animal Alliances. Zoothanatological Readings in Perspective *Beasts of Burden* by Sunaura Taylor

The author of the article presents selected threads of the book of Sunaura Taylor, *Beasts of Burden. Animal and Disability Liberation*. Taylor is an American writer, painter and activist, who suffers from artrogyphosis. The essay is, on the one hand, based on author's autobiographical experience of disability, and on the other hand, it concerned with the disabled community, defined as the "largest minority." In the discussion of the book, the author of the article focuses on several issues. First, she presents Taylor's argument leading to the recognition of the twin status of people with disabilities and animals. Secondly, based on disability studies and animal studies, the author considers the meaning of Taylor's ideas, which points to the areas of mutual human-animal interactions and the possibilities of interspecies understanding based on care. The second part of the article presents the possibility of interpreting two novels: *The Friend* by Sigrid Nunez and *Suka* by Andrzej Stasiuk based on Taylor's theories and the perspective of zoothanatology.

Keywords: disability studies, animal studies, zoothanatology, Sunaura Taylor, Sigrid Nunez